

Kardynał Stefan Wyszyński – Prymas Polski

- Społeczna Krucjata Miłości

Myśl „Społecznej Krucjaty Miłości” kardynał Wyszyński zaczerpnął od kardynała Augusta Hlonda, który to w okresie międzywojennym powołał Radę Społeczną przy Prymasie Polski, w skład której wchodził przyszły następca prymasa.

W 1948 r. kardynał Wyszyński, już jako Prymas Polski, osobiście zmagał się z systemem komunistycznym. Musiał poprowadzić Kościół i nie dać mu zginąć. Wybrał specyficzną drogę – zamiast bezpośrednio walczyć, troszczył się o odnowę religijną i moralną narodu. Podjął w tym kierunku wiele działań. Najważniejsze z nich to odnowienie w 1956 r. na Wzgórzu Częstochowskim ślubów narodu (ślubów lwowskich sprzed 300 lat), później przygotowanie do Tysiąclecia Chrztu Polskiego poprzez 9-letnią Nowennę, peregrynacja obrazu Czarnej Madonny po wszystkich parafiach kraju, a następnie obchody Millenium Chrztu Polski w 1966 r. Ludzie interesowali się także Soborem Watykańskim II.

Prymas chciał dać ludziom nadzieję i wlać w ich serca nowego ducha. Pragnął pokazać, że niezależnie od panującego systemu, chrześcijanin może żyć wedle Ewangelii. W Wielkim Poście 1967 roku wydał list pasterski „Społeczna Krucjata Miłości”. Pisał w nim: „pragniemy podjąć pracę nad wprowadzeniem w życie ducha Soboru Watykańskiego II. Zaczynamy pracę, która potrwa długie lata. Prowadzić ją będziemy w Społecznej Krucjacie Miłości. Wszak Chrystus Pan (...) ogłosił swoje największe i pierwsze przykazanie: Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. Drugie zaś podobne temu: Będiesz miłował swego bliźniego, jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy (Mt 22, 37n). Któż z nas, Najmilsi, nie pragnie być

miłowanym? (...) cała ludzkość trwa w powszechnym pragnieniu miłości.”

Kardynał Wyszyński zaznaczył, że Bóg pierwszy nas umiłował: „Odczuwana przez nas miłość jest niejako dowodem osobistym naszego pochodzenia z Boga-Miłości, jest znakiem rozpoznawczym naszego synostwa Bożego, a więc naszej w Nim rodzinności i braterstwa. Miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest Miłością (1 J 4, 7-8). Najmils! My to wiemy niemal doświadczalnie. Ogrom tej miłości poznajemy szczególnie wtedy, gdy widzimy, jak ludzie chcą się wydostać z Dłoni Bożych (...)” „Umilowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my powinniśmy miłować się wzajemnie”.

Kardynał Wyszyński pragnął, aby społeczeństwo podejmowało walkę z otaczającym złem poprzez przemianę swoich serc. Program Krucjaty nie miał pozostawać w sferze ogólników, lecz dać możliwość działania każdemu człowiekowi – według możliwości. Sformułował dwanaście wskazań duchowej odnowy:

1. Naprzód pokój i dobro najbliższym, a więc rodzinie, żonie, mężowi, dzieciom, rodzeństwu, starym rodzicom i wszystkim, którzy należą do bliższej lub dalszej rodziny i domowników. Posłuchajmy doświadczonego Nauczyciela narodów, świętego Pawła: Mężowie, miłujcie żony i nie bądźcie dla nich przykrymi. Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe Panu. Ojcowie, nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły ducha (Kol 3, 18 n).

Duch wzajemnej miłości, wyrozumiałości i pomocy, a gdy potrzeba – ducha ofiary i wyrzeczenia się siebie, niech będzie wzajemną szkołą rodziny. Z wielkim szacunkiem odnoście się do starych rodziców, którzy już wypełnili zadanie życia, a dziś, pełni zasług, mają prawo do waszego serca, szacunku i godnej człowieka opieki. Niech dla nich nie zabraknie miejsca przy stole waszego domostwa. Gdy na progu waszego domu staną kapłani, pamiętajcie, co powiedział do nich Chrystus, wysyłając ich do rodzin: Do jakiegokolwiek domu wejdziecie,

powiedzcie naprzód: pokój temu domowi (Łk 10,5). Otwórzcie im serca, bo przyszedł do was w Imię Chrystusa, aby wam błogosławić i umocnić pokój Boży w rodzinie.

2. Nie zamykajcie progów waszego domu przed najwspanialszym darem Ojca wszelkiego życia – przed nowym życiem – dziecięciem. Jest ono znakiem zaufania, jakie Bóg ma ku wam, jest więzią jednoczącą was i najwspanialszym dziełem waszego życia, które poniesie imię wasze w przyszłość Narodu. Miejcie litość nad Narodem, który potrzebuje pomocy kołyski domowej! Pomagajcie rodzicom, ubogaconym przez Boga większą liczbą główek dziecięcych. Niech ustanie narzekanie, dziś tak modne, na brak ludzi do pracy.

3. Wychodząc z domu do pracy, wnoście wszędzie pokój Boży, życzliwe słowo, przyjazne spojrzenie – czy to w tramwaju, autobusie czy w pociągu, mijając ludzi na ulicach, czy też wchodząc do warsztatu pracy, biura i urzędu. Przyjmijcie zachętę Apostoła: Niech będzie usunięta spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważanie wraz z wszelką złością. Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni. Przebaczajcie sobie tak, jak i Bóg wam przebaczył w Chrystusie (Ef 4, 31-32).

4. Postawcie straż wargom waszym! Wypowiedzcie walkę przekleństwom, wyzwiskom, grubiańskim i obelżywym słowom, których, niestety, tak wiele w naszym codziennym życiu. Nie ulegajcie modzie, która głosi, że brutalność jest znakiem charakteru, mocy i pewności siebie. Jest ona przede wszystkim oznaką braku wychowania, skądkolwiek wychodzi – z ust czy spod pióra. Unikajcie wojny słów z otoczeniem. Nie płaćcie złym słowem za każde słowo, nie podnoście głosu na nikogo.

5. Czuwajcie nad waszymi myślami, uczuciami i głośnymi osądami. O nikim źle nie myślcie, o nikim źle nie mówcie! Wystrzegajcie się nieprzyjaznych myśli i porywczych sądów. Starajcie się wiele wyrozumieć i wiele ludziom przebaczyć. Nie dajcie się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężajcie (Rz 12, 21). Owszem, starajcie

się w każdym ludzkim życiu dopatrzeć się jakiegoś dobra i umiejcie to uwydatnić.

6. Poprawiajcie obyczaj towarzyski waszego życia domowego i społecznego. Niech i tam nie panoszą się naloty złego smaku we wzajemnym obcowaniu. Poprawiajcie styl zabaw i rozrywek, obcowania przy stole, gdzie tyle naleciałości, obcych naszej kulturze narodowej, osiadło i umacnia się coraz bardziej.

7. Starajcie się przezwyciężać nieuprzejmość i niegrzeczność, które psują nam opinię w świecie, wśród odwiedzających nas cudzoziemców. Ongiś słynęliśmy z dobrych form współżycia. Dziś zła sława rozchodzi się po świecie przez obserwatorów naszego życia domowego i społecznego.

8. Wypowiedzcie zdecydowaną walkę nietrzeźwości, pijaństwu i marnotrawstwu ciężko zapracowanego grosza, gdyż to wszystko jest przyczyną wielu szkód i nieszczęść społecznych, krzywdą dla rodziny, przyczyną swarów i kłótni domowych. Pijaństwo jest przyczyną utrzymującego się ubóstwa, niskiego poziomu życia domowego i rozbicia małżeństw, męki kobiet, cierpienia i zgorszenia dzieci, które przecież są „krwią z krwi waszej”. Zwłaszcza w pracy zawodowej zachowajcie trzeźwość i panowanie nad sobą, aby nie stać się przyczyną wypadków, katastrof i nieszczęść, w których padają ofiarą niewinne życia ludzkie, jak się to coraz częściej dzieje na naszych drogach.

9. W pracy zawodowej nigdy nie zapominajcie, że pracujecie nie tylko dla siebie, ale na cały Naród, podobnie jak inni pracują na was. Stąd poczucie odpowiedzialności za wykonaną pracę, sumienność i poszanowanie powierzonego wam dobra społecznego, maszyn, narzędzi, materiałów, surowca, urządzeń technicznych, które nie są waszą własnością, ale całego pracującego Narodu. I tutaj wnoście atmosferę braterskiej współpracy, pomocy, pokoju i miłości, nawet wtedy, gdy upominacie się o słuszną zapłatę lub o należyte traktowanie ludzi w pracy zależnej czy kierowanej. Tak gorąco pragniemy, aby w miejscach, gdzie ludzie

pracują, poprawiła się atmosfera współżycia! Do miejsc, gdzie biją potężne młoty, niech przyjdą wrażliwe, bijące serca! Wtedy warsztaty pracy staną się błogosławionym miejscem braterskiej służby. Czyż nie byłby to upragniony owoc tyłu przemian społecznych?

10. Niedostatek wielu rodzin, zwłaszcza liczebnych, ludzi starych, samotnych, opuszczonych, chorych i cierpiących niech zawsze porusza wasze serca. Pamiętajcie, że nic tak nie kształtuje ludzkich serc, nic tak nie uczy subtelności i delikatności, jak zaradzenie niedostatkom i cierpieniu innych.

11. Nawet w stosunkach politycznych, gdzie różnice poglądów najłatwiej doprowadzają do sporów i namiętności, zachowajcie spokój, umiar i opanowanie. Macie prawo i obowiązek wypowiadać z całą swobodą swoje sądy, oceny i krytyki. Dopiero wtedy dawałibyście dowód nieufności do tych, co sprawują władzę, gdybyście lękliwie milczeli. Skoro otwarcie mówicie, co was boli, wypełniacie obowiązek obywatelski. Ale i tutaj zachowujcie chrześcijański umiar i ducha pokoju, pamiętając o tym, że łatwiej jest stawiać wymagania, niż je słusznie zaspokajać. Wszystkim, którzy uważają się za waszych nieprzyjaciół, zapłaćcie modlitwą i dobrym uczynkiem.

12. Wreszcie w delikatnej dziedzinie Wiary postępujcie w duchu nauk Soboru Watykańskiego II. Wdzięczni Bogu za powołanie do Kościoła katolickiego, świadomi jego obowiązku Nauczyciela i Uświęciciela, sami czujcie swoje powołanie do czynnego apostołstwa.

cytat ze strony Stowarzyszenia bł.o. Ludwika Mzyka - <http://ojciecmzyk.pl>